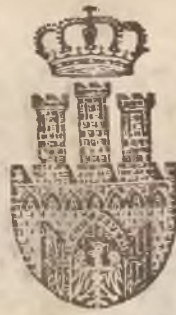


Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Bonawentury.



Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE
Jutro Dzierżymir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryżkiej	Stopień ciepła podług Reaumura	Psycho- metr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi	
11	6 27" 5' 071 2 4' 289 10 4' 393	+ 9, + 17, + 11.	513, 63, 43,	90 70 99	Zpl Zachodni słaby " " " " " " " " Zachodni słaby	Pochmurno " " " " " " " " Pogoda z Chmurami	Deszcz
12	6 4' 502 2 4' 530 10 4' 317	+ 9, + 16, + 12,	83, 44, 64,	90 98 10	Zaden Zpl Zachodni słaby ZPn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami Chmury Pochmurno	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— Petersburg 17 (29) Czerwca. —

Dnia 11 (23) b. m. o południu w kościele ewangelickim ś. Piotra, na Newskim prospekcie odbyło się nabożeństwo żałobne po spoczywającym w Bogu królu Pruskim Fryderyku Wilhelmie III.

— Paryż 27 Czerwca. —

Jeden z dzienników utrzymuje że pan Cousin chce odstąpić ministerstwa oświecenia i objąć posadę jeneralnego archiwisty królestwa.

Z Tuluzy donoszą że pan Villele, były niegdyś prezes rady, pod obcym nazwiskiem jest głównym akcyonistą towarzystwa które zakupiło szkołę w Soreza, dla utworzenia w niej zakładu naukowego dla szlachty legitymicznej południowej Francji.

Wielu znakomitych hiszpanów wyjechało w tych dniach z Paryża aby złożyć królowej Krystynie swoje uszanowanie, w czasie pobytu jej w Sarzögossie.

Podług listów z Medeah, które do dnia 11 b. m. sięgają, Arabowie po bitwie ustąp

Teniah powrócili znowu do Medeah dla szturmowania do tego miasta. Jenerał pozwolił im zupełnie blisko pod mury przystąpić i dopiero wystąpił z artylerją która około ośmiuset nieprzyjaciół zostawiła na polu bitwy.

Czytamy w *la Presse*: Od kilku dni dzienniki ministeryalne nie donoszą żadnych wiadomości z Afryki. To milczenie tém dziwniejsze jest i bardziej niepokojące że listy otrzymane wczoraj mówią o wkroczeniu arnbów w okolice Algeru. Postrach w mieście miał być tak wielki że musiano złożyćć uzbroidć nby się oprzec napaści nieprzyjaciół. Ponieważ marsz. Valée nie był obecny, posłano do niego umyślnego, dla doniesienia mu o tym wypadku i żądania posilków.

W prowincyi Konstantynie wojna nie ustaje. Z Szetif donoszą pod dniem 31 maja co następuje: W dniu 23 rozkazał jenerał Galbois pułkownikowi Lafontaine, aby z brygadą swoją wkroczył na grunt ziemi Rhigas, która podległa jest szejkowi Ahmet Ben Szerif, i wszystko tamże zniszczył. W dniu 20 pułkownik wkroczył na wskazane miejsce, kazał wojsku swemu rozłożyć namioty na zasianem polu nieprzyjaciół i tyła sprawił

swoją energią i zręcznymi układami że to pokolenie poddało się. Ahmed Ben Szeryf został usunięty, haracz opłacony, i rząd francuzki uznany. Tym sposobem upadł ostatni nieprzyjaciel francuzów na równinie Szetif. W czasie tój operacyi w nocy z dnia 28 na 29, kilka tysięcy kabajłów uderzyło na redutę 62 pułku, z podburzenia marabutów, jednakże zostali z wielką stratą odparci.

— Dnia 28 Czerwca. —

Od dwóch dni obiegały tu pogłoski zdolne znakomicie zmniejszyć radość zwyciężką z powodu wzięcia Miliany. Jeszcze wprawdzie nieszczęście wróżące pogłoski nie są urzędownie potwierdzone, ale doniesienia, które dziś z rana z Tuluzy przybyły, zdają się im nadawać niejaką ważność. Rząd nie otrzymał depeszy od marszałka Valée, i jest bardzo niespokojny. Jeneral Lamoriciere odjechał pospiesznie do Tuluzy, skąd popłynął do Algieru aby stanąć na czele Żuawów którzy w tylnej straży okropnie ucierpieć mieli. Z trwożną niecierpliwością oczekujemy żeby urzędowe raporty zbiły te niepomyślne wieści, które wszędzie powtarzają. Dzienniki ministryalne nawet, a do tój kategorii należy *Revue de Paris*, przyznają, że wyprawa do Miliany równie mały rezultat przyniosła jak poprzednia do Medeah: »dalecy jesteśmy mówi *Revue de Paris* od zadania Abd-el-Kaderowi znacznej klęski, emir unikał starannie porządnę walki. Arabowie snują się między naszymi korpusami, uderzają na odosobnione oddziały, urzynają głowy i uciekają bez śladu kiedy chcemy z nimi stoczyć walną bitwę. Słychać, że rada ministrów rozważa obecnie nad środkami zabezpieczenia kolonistów przeciw napaściom Arabów, a mianowicie nad planem jenerala Rogniat który ma się zasadzać na zamknięciu całej równiny silną linią obronczą.« — *Eclairreur de la Méditerranée* donosi co następuje o tamtejszém położeniu rzeczy: »Wiadomości które *Etna* przywiozła z Algieru są bardzo niepokojące. Marszałek Valée z armią swoją jest zaplątany w wąwozach, gdzie nieprzyjaciel wszystkie swoje siły skoncentrował, aby ile możności korzystać z przykrości gruntu. Nim jednak nadejdą urzędowe raporty marszałka, walemy powątpiewać o smutnych pogłoskach które rozchodzą się w Algierze o losie naszej tylnej straży. Abd-el-Kader przebiega kraj niosąc zniszczenie; i można prawie powiedzieć, jako zwycięzca Milianę podpalil kiedyśmy do niej wkraczali.

Wojska jego blokują u nas w Medeah, pod samemi nawet murami Algieru, palą Arabowie nasze żniwa i mordują żniwiarzy.—Inny list z Algieru 20 b. m. brzmi tak: »Połączenie naszych wojsk w Afryce jest coraz bardziej niepokojącym, i wiadomości które od korpusu wyprawy przybywają dalekimi są od uspokojenia umysłów chociaż otrzymaliśmy doniesienia o niejakich korzyściach. W tę sobotę jeneral Corbin który w nieobecności marszałka pełni obowiązki naczelnika wojennego prowincyi, otrzymał następującą depeszę z Blida: »W tój chwili znajduje się w Blida 1100 chorych i rannych, nam grozi tyfus, na równinie sroży się pożar. Komunikacya z Buffarikiem jest przecięta.« Natychmiast jeneral z powodu braku wojska liniowego, kazał otworzyć więzienia, i między złoczyńców skazanych do robót rozdzielić broń i ładunki, postawił na ich czele podpułkownika Marengo i pomaszzerował z nimi na pomoc zagrożonemu garnizonowi. W czasie nieobecności jenerala Corbin, dowództwo objął jeneral Lahitte.

Następujące przedstawienie walki na spadzistości Teniach nie tak bardzo korzystny podaje rezultat dla Francuzów, jak go wystawiał raport marszałka Valée: »W dniu 15 z rana, marszałek starał się spadzistość Teniach przed Arabami zająć; armia postąpiła szybko naprzód, ale straż tylna, która składała się prawie z samych Żuawów i tyralierów z Vincennes, nie mogła dość szybko postępować za korpusem i główna kolumna już była na najwyższych szczytach kiedy tyralierowie i Żuawowie z trudem postępowali w górę. Kiedy pierwsze oddziały francuzkie przybyły do Teniach, wzgórze panujące nad przejściem zajęte już były przez nieprzyjaciela. Opuścił on je szybko, aby uderzyć na tylną straż składającą się tylko z 800 — 1000 ludzi. Arabowie uderzyli z wielką gwałtownością, nasze wojska bronily się dzielnie, chociaż miały do czynienia z 3000 przeszło Arabów, po największej części jezdnych, ale którzy walczyli pieszo. Nakoniec nieprzyjaciel został odparty, Żuawowie i tyralierzy stracili około 400 ludzi w poległych i rannych.

W szpitalach w Algierze znajduje się obecnie 1694 rannych i chorych. W Duera, Blida i Muzaja najmniej 1200. Garnizony Medeah i Miliany liczą około 7000, korpus marszałka około 6000. Niewiele zatem wojska pozostaje do strzeżenia obwarowanych obozów.

Moniteur ogłasza następującą telegraficzną depeszę. St. Jean de Luz, 26 wieczorem. Podprefekt Bajonny do ministra spraw wewnętrznych. Karliści przybywają przez O-tetto, Sorre i Ainhoa do Francji. 1300 ludzi, którzy już tu przybyli, jutro odesłani będą do Bajonny. Balmaseda znajduje się w Atanes z 500 tylko ludźmi.

Z Tuluzy donoszą, że jeden pułkownik karlistowski przybyły z Perpignan, został tamże zatrzymany, chociaż miał przy sobie paszport. Miał on należeć do głównego sztabu Cabrery.

Toulons donosi, że biskup Frejus poświęcił na pokładzie *Belle Poule*, katafalk, na którym w czasie przeprawy spoczywać będzie trumna z zwłokami Napoleona.

— Londyn 26 Czerwca. —

Courvoisier najprzód w poniedziałek w Newgate złożył obszerne zeznanie, które jednak zdaje się być kłamliwem, albowiem następnego dnia po rozmowie z jednym z swoich krewnych, który go napominał, aby zupełnie prawdę wyznał, złożył on jeszcze drugie krótkie oświadczenie, przed szeryfem Evens, w którym mianowicie odwołał zupełnie poprzednie zeznanie, że lord W. Russel w nocy wstał, spotkał go na kradzieży i rozdrażnił groźbą, że go odprawi, i zeznał, że już od tygodnia miał plan do morderstwa i rabunku i że myślał przyszła mu najprzód kiedy był w teatrze na sztuce *Jack Sheppard*, a potem ją czytał. W tém drugim zeznaniu powiedział Courvoisier: »ogrzawszy łóżko lorda, zeszedłem na dół i czekałem blisko godzinę, której użyłem na porozrzucaniu rozmaitych przedmiotów, które nazajutrz znalezione tam zostały. Potem udałem się do jadalni i wzięłem jeden nóż. Wszedłem do zypialnego pokoju lorda, znalazłem go już śpiącym, przystąpiłem z hoku do łóżka i przetrzałem śpiącemu gardło. Zdaje się, że natychmiast skonał.« Co tedy z poprzednich zeznań jego jest prawdą a co kłamstwem, tego nie można wiedzieć. Mówił także że pan jego dniem przed morderstwem był na niego mocno rozgniewany za złe wypełnienie jakiegoś zlecenia. Oświadczył że po morderstwie nic nie spalił, zawiąawszy bowiem wysoko rękawy, nie pokrwał się, a ręce i nóż obtarł o chustkę, którą następnie lordowi w usta włożył. Mówi także, że nie w sukniach położył się w łóżko, owszem rozebrał się jak zwykle. Kradzież srebr i wszystkich pozostawionych w kącie domu przedmiotów

przyznaje tylko medalion, który znalazł: no w jednej jego kieszeni, utrzymuje, że przy oczyszczaniu sukni lorda wypadł na ziemię i on wprawdzie włożył go w swoją kieszeń; ale z zamiarem oddania go panu. To jednak równie nie daje się wierzyć, jak i to co on utrzymuje, że pokrławione rękawiczki znalezione w jego kufrze nie do niego należą i że chustki z plamami krwi nie włożył w tłumok, w którym ją znalazł. zegarek znaleziony w rynnie utrzymuje, że przez trzy dni po zabójstwie nosił jeszcze przy sobie nimgo zrewidowano. Utrzymuje także, że tylko zewnętrzne znaki na drzwiach domu porobił nie zaś wewnątrz z tego wszystkiego zdaje się prawie wypływać jakoby on przynajmniej w zeznaniu swoim chciał się zemścić nad policją i zeznania jej śledstwa podać w podejrzenie u publiczności. Wyznaje, że swemu dawniejszemu panu nazwiskiem Fector ukradł kilka książek, ale zarazem zapewnia, iż nigdy poprzednio nie popełnił morderstwa ani w niczem podobnym nie miał udziału. W końcu jeszcze zeznał Courvoisier, iż sam bez czyjśkolwiek wiedzy, popełnił morderstwo na osobie lorda Russel.

— Konstantynopol 10 Czerwca. —

Nowy wielki wezyr Rauf pasza objął już swój urząd. Chozrew pasza nie wiedział nic o nieszczęściu które go miało spotkać, i śmiał się z fantazyi niektórych tutejszych dyplomatów, którzy go przestrzegali. Dopiero kiedy w dniu 1 został wpuszczony do sułtana i kiedy w największym gniewie udał się wprost zamtąd do pałacu sułtanki Walidy, i u niej także, która z podziwieniem powołano w ostatnich czasach była jego najgorliwszym obrońcą, nie znalazł wstępu, już niawąpił o nieszczęściu, które go dotknęło.

Względem kwestyi wschodniej zawiera gazeta augsburska następujące niezareczona wiadomości z Londynu 20 czerwca: »Jak się obecnie dowiaduje, gabinet angielski tyle nakoniec ustąpił w kwestyi turecko-egipskiej, że zezwolił na ustąpienie Mehmedowi znacznej części Syrii. Podprzednio jak wiadomo projektowano na granicę linię od St. Jean de Acre w kierunku wschodnim aż do Arabii. Twierdza St. Jean d'Acre miała pozostać przy porcie jako graniczna warownia. Tem jednak nie kontentowała się Francja i proponowała góry Taurus za granicę, a tylko okręg Adany chciała żeby był zwrócony porcie. Teraz Anglia oświadcza gotowość pozostawienia w rękach Mehmeda twierdzy

St. Jean d'Acre i pociągnięcia granicy od Beirut do Arabii. Podług tego nie tylko Adana ale i dawne namiestnikostwo Tripoli i Aleppo, dostałyby się napowrót porcie, co nie zupełnie dostatecznym byłoby dla pretensyi Mohameda i życzeń Francyi, dla tego nie bardzo jeszcze możemy spodziewać się przedkiego rozwiązania téj kwestyi. Jednakże już to jest dalszy krok do celu osiągnięcia czegoś w drodze nkładów, pierwój nim porta zupełnia przyjdzie do upadku przez ubóstwo

albo powstania, które już zaczynają odzywać się po prowincjach.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 do dnia 13 Lipca.

Zakęski Błażej ob., Kamocki Antoni ob., Gedroyć Ignacy xiążę, Bobrowski Tadeusz ob., z Polski; — Borowski Egidy ob., Przyłęcki Ferdynand obywatel, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Niemojewski Adolf ob., do Polski; — Zalcwski Wilhelm ob., Maciejowski Wacław, do Galicyi.

Doniesienia prywatne.

Podpisany, jako agent fabryki żelaznych wyrobów w Białogonie w Królestwie Polskiem, przyjmując obstalunki na wszelkie maszyny i narzędzia rolniczo-gospodarskie, przemysłowe i rękodzielnicze w fabryce Białogon wyrabiające się, zapewnia zarazem, że taż fabryka, znana już z wyrobów pod względem doskonałości i akuratności, nie tylko znaczny posiada zapas różnych wyrobów, ale nadto obowięzuje się wyrabiać jak najdokładniej wszelkie maszyny, narzędzia, i inne objekta żądać się mogące podług modeli rysunków lub opisów. Szczególniej podpisany ma honor polecić się posiadaczom dóbr, którzy znajdują w rzeczonej fabryce: młocarnie, młynki do czyszczenia zboża na sposób angielski i krajowy, do mielenia surowcu, do gniecenia siodu i kartofli po gorzelniach, do krajania kartofli dla bydła i owiec; plugi do obsypywania kartofli; sieczkarnie, siewniki nowego wynalazku do zasiewania zboża i ogrodowizn z największą regularnością i oszczędnością ziarna, maszyny parowe różnej wielkości i o różnej sile, maszynerye młynów wodnych, parowych lub konnych, tartaków, opearń, gorzelniana i t. p. Nadto obowięzuje się fabryka Białogon wysyłać na żądanie i na koszt interessentów od siebie znawców do urządzenia i postawienia machin; tudzież dla ocenienia siły wody; projektowania budowy machin i robienia anszlagów. Podpisany ofiarują się dać każdego czasu wyjaśnienia tak względnie cen najumiarkowańszych, jako też innych okoliczności w obstalowaniu na wyrób machin zachodząc mogących, zgoda tak posiadacze dóbr, jako też

przedsiębiorcy fabryk różnych zadowolonymi być mogą w każdej potrzebie wyrobów z fabryki Białogon, których to wyrobów spis wraz z ceną każdego czasu u podpisanego dostać można.

M. Lewy agent hut żelaznych i cynkowych przy ulicy Kazimierz pod L. 62 w Gminie VI,

(3r.)

☞ Piwowar któren także na gorzelnii zna się dobrze (świadczeniami okazać się mogący deklaruje się wszelkie gatunki piwa wyrabiać, jako też z korca kartofli), jeżeli aparat będzie w dobrym stanie i potrzebne do tego produktu w kwaliciecie stosownym znajdzie, półtrzeci aż o trzech garcy okowity 10tój próby Magieru lub 80 aż do 82 gradusów Tralisa oddać, przytym oświadcza iż żadnych drożdży obcych nie potrzebuje jedynie swoje własne; po polsku i po niemiecku mówi nie żonaty, życzyłby sobie wejść w obowięzek w tych doiach lub od ś. Michała, w takie miejsce gdzie więcej na dobre z nim postępowania jak na honorarium uważać będzie. Mieszka pod L. 607 przy ulicy Szpitalnej.

(2r.)

Chący sprzedać dowody centralno likwidacyjne Król. Pols. na pretensye do Rządu byłego xięstwa Warszawskiego z epoki po 18 października 1815, raczą się zgłosić do podpisanego w gminie VI. pod L. 14 zamiaszkałego, gdzie wedle ugody, gotowizną zaspokojeni będą.

J. Heilborn.